



# CZY ISTNIEJE LUKSUS NA ZANZIBARZE?

KRÓTKA ROZPRAWKA O KOLEKCJONOWANIU HOTELOWYCH DOŚWIADCZEŃ W MIEJSCU ZDOMINOWANYM PRZEZ TURYSTYKĘ MASOWĄ.

Pomysł podróży na Zanzibar urodził się w zasadzie dość niespodziewanie. Już od kilku miesięcy nasi znajomi mieszkali na wschodnim wybrzeżu wyspy, w małej miejscowości, której nazwy do dziś nie umiemy zapamiętać – wiedzieliśmy jedynie, że to 'ta preferowana' strona wyspy oferująca długie szerokie plaże z miękkim piaskiem i rżędem palm kokosowych. O Zanzibarze nie słyszeliśmy więcej, niż każdy przeciętny podróżnik, ale z uwagą śledziliśmy kapitalne opinie osób przybywających na wyspę. Zanzibar bardzo szybko stał się hitem sezonu. Równy rok po ogłoszeniu pandemii wyspa wydawała się niebiańskim kierunkiem, była na ustach wszystkich Polaków. Miało się wrażenie, że tej zimny połowa rodaków morsuje nad Bałtykiem, a druga wypoczywa właśnie na Zanzibarze. Wiele osób wyjeżdżało do obiektów popularnej w tamtym czasie marki hotelowej. Na miejscu odbywały się koncerty i akcje charytatywne, a relacje znakomitych Gości i samych pracowników hoteli zachęcały każdego do beztrudnej zabawy w tropikach. Hakuna Matata i Pole Pole w języku suahili stały się sloganem reklamowym. Jak się później okazało, nie wszystko było tak kolorowe, jak sugerowały narracje w mediach społecznościowych. Mimo braku luksusowych sieci hotelowych, ta niesamowita popularność Zanzibaru, relacje w Internecie i zaproszenia znajomych wystarczyły, aby w końcu się zmobilizować i odkryć kierunek na własną rękę. Pierwsze doświadczenie z Zanzibarem to bolesne zderzenie z rzeczywistością, dalekie od naszych wyobrażeń wykreowanych na podstawie turystycznych broszur i social mediów. Obraz hali przylotów, widok lokalnego życia przy drogach prowadzących z lotniska, a także drugocząca codzienność lokalnych wiosek, które odwiedaliśmy podczas pierwszych dni, budziły w nas konsternację. Przed podróżą wyobrażaliśmy sobie rajskie plaże, dyskutowaliśmy

o przyprawach i odczynach tak charakterystycznych dla Zanzibaru, selekcjonowaliśmy w myślach owoce morza, jakie pojawią się na naszych talerzach, niemal czuliśmy zapach lokalnych ziół. Absolutnie nie przyjmowaliśmy do świadomości, że wybieramy się do Afryki, która zmagą się ze skrajnym ubóstwem, wyzwaniem gospodarczym i konfliktami politycznymi. Autonomia Zanzibaru, relacje przyjaciół i wizerunek kreowany w mediach uspiły czujność. Pierwsze chwile to czas próby odnalezienia odpowiedzi na pojawiające się w głowie jak kaluże po deszczu pytania i wątpliwości. Ale jak? Dlaczego? Jak można? Każdy dzień przynosił nowe spostrzeżenia i doznania.

Rewolucję w naszej percepcji przyniósł jednodniowy wyjazd do Stonetown. Oczywiście i tym razem mieliśmy mieszane uczucia wybierając się do miasta, które stanowiło kiedyś ogromne centrum handlu niewolnikami z Afryki. Pamiętaliśmy, jak ciężko było oglądać uliczne życie na przedmieściach po drodze z lotniska. Znajomi postanowili jednak za wszelką cenę udowodnić, że Zanzibar potrafi zachwyć, zachęcał historią i współczesną atmosferą fortu. Faktycznie, spacer ulicami stolicy dawał nadzieję na istnienie odrobiny lepszych perspektyw dla mieszkańców, a zabytkowe budynki były dowodem na bogate dziedzictwo i wpływy różnych kultur na wyspie. Zachód słońca przywitaliśmy na wieży oferującej kapitalny panoramyczny widok, z lokalną muzyką, ceremonią herbaty i wykintnym jedzeniem. To była magiczna chwila. Następnie zdjęcie pod rodzinnym domem Freddiego Mercury i wizyta na nocnym bazarze, który oczarował nas zapachami i kolorami. Tego dnia poczuliśmy TO COŚ.

25 | RELAKS NA PLAŻY | ZANZIBAR | RELACJA Z PODRÓŻY



26 | RELAKS NA PLAŻY | ZANZIBAR | RELACJA Z PODRÓŻY



Rozochoceni pobyt w domku nad oceanem zastanawialiśmy się, czy Zanzibar zaoferuje nam jeszcze coś równie hipnotyzującego. Po kilku dniach zameldowaliśmy się w Whitesand Luxury Villas. Kolejny dowód na to, że siła hotelarstwa na wyspie tkwi w ultra-butikowych obiektach. Wśród zaledwie 11 willi wyróżnia się 3 główne kategorie: wille przy plaży z jedną sypialnią i widokiem na ocean, wille rodzinne z 2 sypialniami i częściowym widokiem na ocean oraz prestiżową willę prezydencką z 5 sypialniami. Whitesand to biznes rodzinny – jego przedstawicielką jest Natalia Niznik, Francuska o polskich korzeniach, która umiliła nam czas podczas spaceru po obiekcie. Jak miło słucha się języka polskiego podczas naszych inspekcji za granicą, zwłaszcza, kiedy spotykamy tak wielką pasjonatkę. Natalia dołączyła do swojego ojca i oddała się w pełni tworzeniu wielokrotnie nagradzanego luksusowego butikowego hotelu, odpowiadając za sprzedaż, marketing i partnerstwa biznesowe. Podczas spaceru otrzymaliśmy od Natalii garść wskazówek oraz rekomendację rezerwacji stolika na kolację w hotelowej restauracji wyróżnionej przez francuskie zrzeszenie gastronomiczne Relais & Chateaux, z której tego samego dnia skorzystaliśmy w ramach pakietu All Inclusive. Jedzenie rzeczywiście chapeau bas!

Ekskluzywny hotel-miniaturka to ekologiczna wizja jednego z najbardziej znanych architektów wschodniej Afryki. Oferuje przytulne wnętrza i jasne budynki ze strzechą zaprojektowane z myślą o środowisku naturalnym. Na największą uwagę zasługują naszym zdaniem pokoje położone wzdłuż

plaży typu Beachfront One-bedroom Villa. Na imponującą powierzchnię 430m2 składa się przestrzeń domku wraz z ogródkiem i wyjściem nad ocean. Taras na dachu z leżanką jest idealnym miejscem na intymny relaks. Prywatny basen znajduje się w ogródku, tuż przy białych piaskach. Przed każdym domkiem znajdują się leżaki dedykowane Gościom willi. Plaża w Paje jest najpiękniejszym odcinkiem wybrzeża, jakie udało nam się odnaleźć na całym wschodnim wybrzeżu. Piasek jest drobny, przyjemny w dotyku, zejście do wody łagodne, a woda mieni się w odcieniach turkusowego i szmaragdowego. Tuż przy hotelu znajduje się szkoła kite-surfingu. To fantastyczne udogodnienie, zwłaszcza kiedy nie wszyscy uczestnicy podróży są zdecydowani na aktywny wypoczynek. Można podjąć się nauki z instruktorem na miejscu, nie rezygnując ze spędzania cennego czasu razem.

Nasza kilkudniowa ucieczka na Zanzibar potwierdziła, że choć na wyspie nie znajdziemy nadal popularnych luksusowych sieci hotelowych, to nie brakuje prywatnych inwestycji, które potrafią chwycić za serce i dostarczyć przeżyć, o jakich nie sposób zapomnieć. To miejsca stworzone przez ludzi z pasją i serdecznością. Hoteliki oferujące kilkanaście pokoi zapewniają nie tylko prywatność, ale są gwarancją wakacji na najwyższym poziomie. Popularna formuła All Inclusive pozwala cieszyć się nie tylko beztrudną, ale i zdrową, świeżą kuchnią. Obsługa rozpoczyna każdy dzień z radością i otacza Gości czującą opieką. Taką perspektywę, takie wrażenia i takie doświadczenie Zanzibaru doceniamy i gorąco polecamy.

29 | RELAKS NA PLAŻY | ZANZIBAR | RELACJA Z PODRÓŻY

CAŁKIEM PRZYPADKIEM, BO POSZUKUJĄC IDEALNEJ FALI, UDAŁO SIĘ ODKRYĆ DZIEWICZE PIĘKNO ORAZ PRADAWNE PLEMIONA MARAPU Z DAŁA OD JAKIEJKOLWIEK CYWILIZACJI.

GOŚCIE PRZYBYWAJĄCY NA SUMBĘ Z OTWARTYM SERCEM, ZMIENIĄ SVOJE POSTRZEGANIE ŚWIATA JUŻ NA ZAWSZE.



30 | RELAKS NA PLAŻY | INDONEZJA | REKOMENDACJA HOTEŁU

